Nr. 280. Kraków, dnia 7 Grudnia Środa. 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	9·60	Kwartalnie . .	2·40
Półrocznie . .	4·80	Miesięcznie	.—·80

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	12 złr.
Półrocznie	6 „
Kwartalnie	3 „
Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka. E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronver ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Ambrożego biskupa. Imię słowiańskie: Ludomysł.

Jutro: Niepok. pocz. N. P. Maryi. Imię słowiańskie: Ludomysł.

Pojutrze: Leokadyi i Waleryi pp Imię słowiańskie: Wyszosława

Wschód słońca o godzinie 7 minut 49. Zachód o g. 3 53 m. Długość dnia 8 g. 24 m.

Koniec przesilenia.

Przez dni kilka Francya była przedmiotem wytężonej ciekawości całego cywilizowanego świata. Instytucye republikańskie, przyjęte dopiero przez jedno pierwszorzędne europejskie mocarstwo, wystawione zostały na ciężkie próby i musiały dowodzić swej wartości. Próba wszakże jakkolwiek w ponure momenta obfita, zakończoną została dość szczęśliwie. — Z tego, co telegramy doniosły, przedstawić sobie łatwo, że Paryż podobny był do obozu, lub do miasta, zagrożonego lada chwila wybuchem rewolucyi. Żywioły radykalne doszły do szczytu rozpasania, a Derouléde na tle ligi patryotycznej i Ludwika Michel na czele ulicznego motłochu czynili wszelkie możliwe wysilenia, aby zawładnąć kierunkiem opinii i zteroryzować Izbę deputowanych, zanim się ona wraz z senatem zamieni w kongres. Dzięki jednakże temu, iż jenerał Saussier, dowódca garnizonu paryskiego, stanął na wysokości zadania i obowiązków, motłoch uliczny znalazł wszędzie odpowiednią siłę, która go zawróciła bronią do szranków posłuszeństwa, i nigdzie rozruchy nie zdołały dojść do poważniejszego rozmiaru, ani wymusić jakichkolwiek ustępstw na reprezentacji narodowej. Gdyby szef garnizonu okazał się mniej przewidującym, lub stanowczym, wtedy sprawy mogłyby przybrać zupełnie inną postać, któraby instytucye republikańskie skompromitowała na długo. Gdyby bowiem żywioły, kierowane przez pp.: Clémenceau, Derouléde i Michel, poczuły zakłopotanie i chwiejność władzy policyjnej i wojskowej, niewątpliwie okazałyby daleko więcej zuchwalstwa i przedsiębiorczości w swem postępowaniu.

Jeżeli wszakże postępowanie ulicy Paryża podszczuwanej i demoralizowanej przez żywioły radykalne, okazało się haniebnem, to inaczej miały się rzeczy ze stronnictwami politycznemi i reprezentacją narodową. Zdaje się, że dwa przesilenia, t. j. ministeryalne i prezydyalne, których zbiegu jednoczesnego nie spodziewano się i nie przewidywano nigdy, wywołały pewien przestrach, a następnie pewien obrachunek sumienia w sferach inteligentnych francuskich. Prawica, nie chcąc mieszać się z żywiołami radykalnemi, zachowała się z rezerwą i wyczekiwaniem. — Przez pewien czas Orleaniści, dość silni swą dyscypliną stronniczą i wyrobieniem politycznem, chcieli postawić kandydaturę księcia Aumale na krzesło prezydyalne, ale w ostatniej chwili, pomimo, że kandydat odznacza się rozumem stanu i starał się o popularność, ofiarowując Chantilly akademii francuskiej, zdecydowano inaczej i zdaje się, iż postąpiono bardzo roztropnie. Jakiekolwiek bowiem przymioty osobiste może mieć książe Aumale zawsze jest on pretendentem; a jako taki otoczony będzie nieufnością i nienawiścią mas republikańskich. Wstąpienie jego na krzesło, opuszczone przez Grévy'ego, byłoby zapowiedzią zgonu Rzeczypospolitej, zwłaszcza, że wszystkim Francuzom stałby na pamięci smutny precedens drugiej Rzeczypospolitej z r. 1848-go. W chwili jednakże takiego rozdrażnienia, jakie panowało w całej Francyi, ostatniemi dniami kandydatura jednego z pretendentów mogła łatwo ściągnąć nienawiść wszystkich na siebie i wpłynąć magicznie na zjednoczenie się żywiołów republikańskich. Tego się wszakże przezorni i ostrożni Orleanie obawiali i dlatego instrukcye hr. Paryża pozostały zapieczętowanemi do ostatniej chwili. Za przykładem Orleanów poszli również Bonapartyści.

Republikanie mieli sposobność przekonania się, iż niemu żadnej konstytucyi republikańskiej na świecie, któraby zdołała obronić porządek i pomyślność kraju, jeżeli taż konstytucya zamiast poczucia obowiązku publicznego w obywatelach znajduje tylko rozpasanie. Konstytucja Wallona z r. 1874-go nie przypuszczała istotnie, aby dwa przesilenia, tj. ministeryalne i prezydyalne, mogły nastąpić jednocześnie, narażając kraj na brak kierownika władzy wykonawczej. Tymczasem rozpasanie pozwoliło wynaleźć sposób nieprzewidywany przez konstytucję, i p. Cassagnac może się cieszyć serdecznie. Jeżeli temi samemi uczuciami będą ogarnięci republikanie francuscy [illegible] że wszelkie reformy i rewizye konstytucji nie przydadzą się na wiele. W chwili bowiem krytycznej wszyscy odmówią usługi Rzeczypospolitej, zapomną o publicznych obowiązkach i jedynie siła bagnetów zdoła zachować kraj od zawieruchy domowej.

Zdaje się, że te ewentualności uprzytomniły się republikanom, nakłaniając ich do więcej pojednawczego traktowania obecnego przesilenia. Na zgromadzeniach wstępnych frakcyj republikańskich, postanowiono nie upierać się przy jednym kandydacie, ale zgodzić się na każdego, któryby był rzetelnym republikanem i mógł być przyjemnym wszystkim frakcyom republikańskim. Z chwilą jak tylko zdobyto się na podobną taktykę, wybór republikańskiego prezydenta był zapewnionym,

POKOCHALI.

Obrazek zdjęty z natury.

Przez Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy)

— A możeby tę lokatorkę z trzeciego wykinąć? zapytał raz pana Józefa Walenty.

— Osioł jesteś, — była krótka odpowiedź. — Właśnie mam projekt, muszę pogadać z panem Eustachym i Gustawem, sprzykrzyły mi się już to restauracyjne jedzenia, poproszę panny Zuzanny, może zechce się zająć gospoparstwem, najmiemy służącą, to jakoś się tu weselej zrobi, gdy zaczniemy jadać obiady wspólnie.

— W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen! — zawołał niby przerażony Walenty, — a cóż to sobie jegomość myśli? Dobrze jeszcze z jedną babą, ale kiedy ich tu przyjdzie dwie, to i sam djabeł nie poradzi!

Pan Józef mruknął tylko pod nosem i na tem skończyła się cała rozmowa jego z Walentym.

Wkrótce potem po odbytej naradzie z lokatorami nieśmiało bardzo zapukał pan Józef do pokoju panny Zuzanny i cały swój projekt w bardzo ugrzecznionych wyrazach przedłożył. Nie spodziewał się nawet, że prośba jego u uśmiechem zadowolenia przyjętą zostanie i że panna Zuzanna zgodzi się tak łatwo przyjąć na siebie arcytrudne obowiązki gospodyni trzech starych kawalerów.

Nie minęło dni parę, a kuchnia i dom pana Józefa napełniły się życiem — gospodarstwem i zmieniły do niepoznania.

Odtąd dzień każdy przynosił jakąś nową zmianę, nową przyjemność, którą jak dzieci radowali się trzej staruszkowie.

Na oknach u pana Józefa zjawiły się takież same różowe firanki, jak u Zuzi i takaż moc wielka zielonych kwiatów, których pielęgnowaniu oddał się on z całem zamiłowaniem.

W też pędy naśladować go zaczęli pan Gustaw i Eustachy, prócz tego pierwszy miał namiętność do zbierania starych lasek i tabakierek, drugi zaś do chowania ptaszków.

Zuzia umiała tak być troskliwą o zdrowie i egzystencyę pupilów tego ostatniego i tak zachwycona okazami kolekcyi pana Gustawa, że wkrótce przyszli oni do przekonania, iż z wprowadzeniem się do domu Zuzanny nie tylko że ich nie spotkało nieszczęście, ale przeciwnie łaska Boża, za którą Najwyższemu dziękować codziennie powinni.

I znów poszli krok dalej.

Od chwili wspólnych obiadów, starzy kawalerowie zrozumieli, że im nie wypada przy wspólnym stole zasiadać w starych, wytartych już nieco kapotach, zaczęli się więc przebierać i stroić wedle mody i nikt by nie poznał ich dzisiaj, kto dawniej przed rokiem widział spacerujących po ogrodzie.

Panna Zuzanna stała się dla nich oczkiem w głowie, znosili jej kwiaty, cukierki, obrazki, pilnowali, kiedy wychodziła na lekcye, odprowadzali, przyprowadzali do domu, gdy ukończywszy je, wychodziła z pensyonatu. Jednem słowem w usposobieniu starych egoistów zaszła gwałtowna zmiana, będąca koniecznym następstwem tego pewnika w życiu, że człowiek zawsze coś kochać musi i że oni—pokochali.

I wszystko byłoby dalej szło swoim porządkiem; kamienica zmieniłaby się dla tych ludzi na raj szczęścia, gdyby umieli pragnienia swoje ograniczyć i ponad możliwość cugli im nie popuszczać.

Prawda, że i Zuzanna ze swej strony dała powód do tych wygórowanych pragnień; zanadto się wypytywała pana Gustawa codziennie o zdrowie kanarków, ziemb i kosów, pana Eustachego o jego tabakierki i laski, a pana Józefa o kwiaty; nadto często dowodziła wobec nich z właściwym sobie a nieporównanym wdziękiem, iż miłość powinna się opierać na szacunku, że warunek ten jest jedyną jej podstawą, aby w zastarzałych sercach mogło nie obudzić się pragnienie jaśniejszych chwil rodzinnego życia.

Pewnego poranku zjawił się u pana Józefa z ładnie uczesaną grzywką i w tużurku ostatniej mody pan Eustachy, oczy spuścił ku ziemi, na brzeżku fotelu usiadł i tak rozpoczął swoją oracyę:

— Mój panie Józefie, muszę ci się wyspowiadać z wielkiego grzechu!

— No, no, — podejrzliwie mruknął pan Józef.

— Ja się kocham.

— Oszalałeś, panie Eustachy?

— Bardzo proszę, panie Józefie, o używanie parlamentarnych wyrażeń w rozmowie ze mną.

— Ależ pan masz lat sześćdziesiąt!

— Czterdzieści ośm tylko — była odpowiedź.

— Więc cóż z tego, że kochasz? — trzeba jeszcze, ażebyś był kochanym.

— Jestem kochanym!

— Farsa!

— Miłość opiera się tylko na szacunku. Taki

albowiem znikały wszelkie powody do frakcyjnych zawiści i przynajmniej na jeden moment obóz republikański przypomniał dawne a świetne czasy, gdy w nim dowodził Gambetta.

Zdaje się, iż republikanie nie mogą użalać się na rezultat wyborów prezydyalnych w Wersalu. Owocem ich taktyki, było to, iż właściwie żaden kandydat nierepublikanskiego charakteru nie mógł się zjawić publicznie, a następnie, że spory w kongresie trwały bardzo krótko. Jak tylko Ferry i Freycinet zobaczyli, że głosy zaczynają się rozstrzeliwać i chwiać, w obawie, aby kandydatura Ferry'ego nie wywołała poważnych rozruchów, a Freycinet'a — oziębienia w stosunkach dyplomatycznych, natychmiast zrzekli się swych głosów na korzyść Sadi-Carnot'a i tenże został wybranym znaczną większością głosów kongresu, pomimo, że był, właściwie mówiąc, kandydatem mniejszości republikańskiej.

Nie będziemy się zastanawiali nad tem, ani też gubili w domysłach, czy lepszą byłaby dla Francyi prezydentura Ferry'ego czy Freycinet'a lub Sadi-Carnot'a. Według nas, dla ocalenia honoru rzeczypospolitej jest faktem najzupełniej wystarczającym, iż wybranym został uczciwy i prawy republikanin i że frakcye republikańskie zapomniały w stanowczej chwili o swych wzajemnych pretensyach, zawiściach i intrygach a potrafiły się połączyć w imię jednego wielkiego celu, jakim jest pomyślność Francyi. Zresztą pokazało się, dzięki roztropnemu zachowaniu się republikanów, a przezornemu prawicy, iż rozpasanie ogarnęło tylko ulicą. Kongres zachował się spokojnie, energicznie i patryotycznie, a kongres — nie pp. Deroulède, Clemenceau i pani Michel reprezentują rzeczpospolitą.

Sprawy krajowe.

Z klubów i komisyj sejmowych. Klub lewicy (postępowców) postanowił większością głosów, wziąć w Sejmie inicyatywę do uchwalenia zupełnie na nowych zasadach osnutej ustawy drogowej. Zarazem wybrał komitet redakcyjny, który wyrównawszy wszelkie pomiędzy odnośnemi projektami różnice, przedłoży klubowi wniosek dla Sejmu. Wniosek ten będzie zawierać albo gotową ustawę drogową do uchwalenia, albo zasady, według których Wydział krajowy zawezwany będzie do wypracowania nowej ustawy drogowej i przedłożenia jej do uchwały Sejmowi na następnej sesyi. — Komisya szkolna dowiedziawszy się, że uchwalona na przeszłej sesyi sejmowej ustawa o nadzorach szkolnych otrzymała sankcyę, postanowiła wstrzymać się z dalszemi obradami nad ustawami o zakładaniu szkół i nadzorach szkolnych, i zaprosić na następne posiedzenie referenta Wydziału kraj. p. Pietruskiego i jednego z referentów Rady szk. kraj. celem zasięgnięcia ich opinii. — Koło posłów włościańskich uchwaliło: sprawę szykan władz skarbowych przedstawić p. Jorkaschowi i ministrowi dr. Dunajewskiemu, sformułować należycie nieściągalność długów za wódkę, i wypracować sprawozdanie o stanowisku, jakie wypada zająć Kołu posłów włościańskich wobec żądań zmiany ustawy drogowej, a mianowicie uznano za pożądane wydanie osobnej instrukcyi wykonawczej.

Trzy wnioski poselskie świeżo do Sejmu wniesione brzmią, jak następuje: I. Posła dr. Madejskiego: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, a) ażeby w sposób odpowiedni zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, a zwłaszcza w sprawach spadkowych i opiekuńczych, tudzież b) ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił zasady, mające służyć za podstawę do ustawy o postępowaniu sądowem w sprawach niespornych dla naszego kraju, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać c. k. rząd. — II) Posła hr. Wład. Koziebrodzkiego wniosek: wzywa się c. k. rząd, aby: a) pobór podatków w gminach uregulował jak najśpieszniej drogą ustawodawczą; b) aby, nim żądanie wyrażone powyżej dopełnionem zostanie, polecił nietylko jak najściślejsze wykonanie rozporządzenia z dnia 18 lipca 1858 l. 3283., lecz dalszemi przepisami starał się powstrzymać coraz więcej rozszerzające się nieprawidłowości. niesprawiedliwości i nadużycia przy poborze podatków w gminach; III) Posła p. Merunowicza wniosek, ażeby ze względu na wzrastające co roku koszta szupaśnictwa, Wydział krajowy rozpoczął studya nad skutecznem ukróceniem włóczęgostwa w kraju naszym i przeprowadził rokowania z rządem o założenie domów pracy przymusowej, tudzież przedłożył odnośne wnioski na najbliższej sesyi Sejmu.

Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, wniósł do Sejmu petycyę o zmianę ustaw szkolnych w tym kierunku, aby kary za nieposyłanie dzieci do szkoły wpływały do funduszu miejscowego szkolnego i użyte były pod kontrolą Rady szk. okręgowej, na sprawienie przyborów szkolnych i odzieży dla ubogiej dziatwy. Podanie to wysłano również w odpisie do Rady szk. krajowej z prośbą o poparcie.

Przemyśl. Rada miejska uchwaliła poruczyć p. Ingardenowi, artyście-malarzowi, odnowienie portretów królów polskich, które w ubikacyach magistrackich się znajdują, albowiem obrazy te są rzeczywiście spłowiałe i wymagają naprawy i poprzyklejania na inne płótna, jeżeli ta starożytna pamiątka nie ma zupełnie ulec zniszczeniu. Rada zgodziła się na wynajęcie osobnego lokalu dla weterynarza miejskiego na kancelaryę do oględzin bydła i do wydawania paszportów w dnie targowe. W końcu uchwaliła Rada budżet drogowy na rok 1888. Koszta utrzymania istniejących i założenia nowych dróg, bruków i chodników wynoszą 20.102 złr. Na to jest pokrycie z myta kopytkowego i z dodatku za prestacye, pozostaje więc niedobór do pokrycia z innych funduszów gminnych w kwocie 7.442 złr. 56 ct.

Rzeszów. Wybuchła tu była kryzys burmistrzowska. Dzielny i zacny burmistrz dr. Zbyszewski chciał złożyć urzędowanie z powodu, iż garstka jego przeciwników robiła mu niesłaszne zarzuty co do wydania kwoty 299 złr. na bankiet poświęcenia gmachu szpitalnego urządzony. Rada miejska dała mu jednak satysfakcyę, zatwierdzając dodatkowo zarządzenia odnośne p. burmistrza i polecając zwrócić mu złożone przez niego koszta bankietu. Tym sposobem burza zostanie prawdopodobnie zażegnaną. Dzierżawę prawa poboru 40 pr. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa oddano za rocznym czynszem 5 460 złr., dzierżawę rzezalni bydła za czynszem 406 złr. — oczywiście dwom żydom. Chrześciańska część Rady miejskiej uchwaliła, ażeby budżet funduszu ubogich układano nadal według sposobu i zasad budżetu gminnego, tudzież ażeby gminy należące do parafii rzeszowskiej postarały się o własne cmentarze, a tem samem by ze względów sanitarno-policyjnych nie przeprowadzano zwłok zmarłych z postronnych gmin przez miasto.

Turka. Rada powiatowa została rozwiązaną z powodu licznych niewłaściwości ze strony prezesa, wiceprezesa i Wydziału powiatowego. Prowadzenie czynności autonomii powiatowej powierzyło Namiestnictwo tutejszemu proboszczowi. (Może poczmistrzowi p. Brysiewiczowi?! P. R.)

KRONIKA.

Prawnicze Towarzystwo. We czwartek dnia 8 grudnia b. r. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa pierwsze posiedzenie Towarzystwa prawniczego, na który zarząd zaprasza członków i wszystkich prawników, którzyby do Towarzystwa przystąpić zechcieli. Na porządku dziennym: 1) Słowo wstępne sekretarza dr. Kasparka o sprawach administracyjnych; 2) wykład dr. Ksawerego Fiericha: „Czy prawo zwrotnego poszukiwania z powodu niepewnej płatności dłużnika głównego w prawie wekslowem, da się ze stanowiska prawnego i ekonomicznego uzasadnić" 3) zastępca prokuratora Franciszek Cieszyński: z praktyki ustawy hipotecznej.

Panorama p. K. Loibla, znajdująca się na Stradomiu, jest wogóle jedną z lepszych tego rodzaju. Obrazy wszystkie są dość wiernie oddane, a perspektywa przyczynia się niemało do uwydatnienia malowniczości. Z wielkich liczby obrazów zasługują na szczególniejsze wymienienie: widoki miast: Londynu, Jerozolimy i Konstantynopola; tudzież koronacya cara Aleksandra III i trzęsienie ziemi na wyspie Jschia. Osobny gabinet mieści w sobie cztery teleskopy z 48 widokami z oper i operetek. Wreszcie na panoramie oglądać można figurę woskową umierającego żuawa francuskiego, która za pomocą sztucznego mechanizmu udaje oddechanie, jakby rzeczywiście konającego człowieka. Panoramę więc możemy polecić naszej publiczności do licznego zwiedzania.

Wiadomości policyjne. Zarządzono obławę na chłopaków żebrzących w rynku, których dostawia się do Magistratu. — U H. Peipra zakwestyonowano przy rewizyi 7 zegarków z łańcuszkami. — Wesolowska Maryanna aresztowaną została za kradzież faski z moskalami na szkodę Lejzora Proppera (ul Grodzka nr. 63), które to faski odebrano. — Kierasiński Jan zmarł nagle wczoraj w aresztach policyjnych, tknięty apopleksyą wskutek pijaństwa, znaleziono go bowiem przedwczoraj w stanie pijanym na ulicy.

Obrączka ślubna, o której pisaliśmy, nosi datę roku 1886; więcej nie możemy powiedzieć, bo już takową właściciel podjął w Dyrekcyi policyi.

Za niegrzeczność do kozy poszedł niejaki Israel Tennenbaum, prowizor. Rzecz się tak miała: Tennenbaum przyszedł na pocztę z pakunkiem za późno... Woźny nie był obowiązany wziąć takowy i głuchym był na wykrzykiwanie Tennenbauma, który zirytowany tem widocznie, cisnął na woźnego paczką i skaleczył go w rękę. Oburzony tem postępowaniem urzędnik upomniał Tennenbauma i za to nasłuchał się grubjaństw. Zuchwalca natychmiast aresztowano.

Kara śmierci. Wskutek werdyktu sądu przysięgłych został wczoraj skazany na śmierć przez powieszenie 68 letni Dominik Szałakiewicz z Żabna za morderstwo popełnione na Ignacym Jaworskim z Biskupic Tak morderca jak zamordowany byli kowalami i powodem do zbrodni była konkurencja.

Kółko filozoficzne. Rok temu rozwiązane z powodu braku członków, istniejące przy czytelni akademickiej; kółko filozoficzne, którego zadaniem było obudzać zamiłowanie do nauk ściśle filozoficznych, zawiązało się ponownie z powodu przychylnych warunków, lecz nieco z odmiennym programem. Celem nowego kółka filozoficznego, jest nietylko obudzanie zamiłowania do nauk filozoficznych, ale także zachęcanie i dawanie sposobności do wszechstronnego kształcenia się. Z tego powodu na odczytach, które staraniem kółka będą się odbywać co tydzień i podlegać dyskusyi, będą poruszane kwostye popularnie przedstawione z wszystkich działów

---

szacunek, ma dla mnie panna Zuznnna, powiedziała mi to niteraz a więc.....

Wymówione imię wzburzyło i dotknęło do żywego pana Józefa, zerwał się więc ze stołka i zawołał natychmiast:

— Mój panie. trzeba być ślepym, żeby nie widzieć, jakim szacunkiem mnie otacza panna Zuzanna. Od kogóż to te kwiatki?... od niej.... A jej uścisk gorący dłoni mojej, a troskliwość, z jaką się mną opiekuje, czy to wszystko może adresuje się do pana?... do pana.... do kroćset? Nie do prawdy uśmiać się można.

— Wszystko, co pan mówisz, jest imaginacyą, snem zdziecinniałego starca. Przyszedłem tu, żeby panu powiedzieć prawdę, żeby mu się wyspowiadać, żeby wreszcie oświadczyć o rękę panny Zuzanny, ale widzę czarną intrygę, pan chcesz tę świeżą różę do swojej przykuć starości. O! nic z tego, mój panie, ona mni kocha i moją też zostanie.

— Pana kocha?! — zawołał, śmiechem parskając, pan Józef.

— Proszę się nie śmiać, idzie tu o rzeczy poważne, — zaprotestował Eustachy.

— Dobrze więc pan mnie masz za waryata, a ja pana; weźmy na sędziego osobę trzecią, obojętną, niech ona osądzi, komu więcej skłonności i przychylności okażuje panna Zuzanna.... Tak weźmy na sąd Gustawa.

Jakby deus ex machina, zjawił się w tej chwili we drzwiach pożądany superarbaiter.

Obaj, pan Józef i pan Eustachy, skoczyli ku niemu, chwytając go za ręce.

Dokończenie nastąpi.

DO MELPOMENY (AD MELPOMENAM)

XXX. oda Horacego (2 księga).

tłumaczył

J. N. Kopystyński.

Trwalszy od spiżu duch mój pomnik stworzył
I wynioślejszy nad piramid mury,
Ani bóg wichrów, choćby jak się srożył,
Ni deszcz cierpliwy, który skały kruszy,
Ani też czasu ostry ząb zniszczenia
Nie zburzą dzieła mojego natchnienia! —
W każdego z Rzymian żyć ja będę duszy!
Żyć będę wiecznie — choć Charon ponury
Ciało w Hadesu smętne w wiedzie progi —
A pamięć o mnie, chyba wtedy zginie,
Gdy naród rzymski przestanie czcić bogi,
Kapłan przestanie palić im ofiary,
Bogi opuszczą nasz kapitoł stary. —
Chwalić mię będą, choć jam jest syn sługi
I tam gdzie Aufid szumi po równinie,
I tam, gdzie Danaus toczy bieg swój długi.
Chwalić mnie będą, bom ja pierwszy Rzymie
Eolską piosnkę spiewał w swojskim rymie.
O Melpomeno bogini, królowo!
Ciesz się mą sławą cierpieniem zdobytą,
A jeśli niezbyt zuchwałe me słowo —
Spraw, aby laurem czoło mi okryto!

wiedzy. Prezesem koła filozof. jest młody poeta p. Nowicki. Czemu Rusini, jeśli już koniecznie chcą się odosabniać, nie zawiążą podobnego koła w łonie „czytelni akad.,“ ale marzą o utworzeniu nowego Towarzystwa?

Z wydziału filozoficznego. Dwa tylko są uniwersytety, w których odbywają się wykłady historyi literatury polskiej, krakowski i lwowski. Na lwowskim uniwersytecie, wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, a mianowicie: słabości prof. Piłata wykładów tych w r. b. nie ma, na krakowskim zaś również w b. r. z powodu słabości hr. St. Tarnowskiego, którego nikt nie zastępuje, tylko jedna godzina tygodniowo poświęconą jest literaturze polskiej (dr. Kallenbach o „Dziadach Mickiewicza“). Podnosimy tę anomalię, przekonani, że dałoby się jej zaradzić przy energicznem postaraniu się o odpowiedne siły.

Nowe stowarzyszenie. Urzędnicy pocztowi zawiązali stowarzyszenie i wynajęli lokal przy ulicy Krótkiej, w celu obudzenia w swych kołach życia towarzyskiego. Statut nowego Towarzystwa zostanie do Namiestnictwa w celu zatwierdzenia wysłany po walnem zgromadzeniu urzędników pocztowych, które odbyło się we wtorek d. 6. grudnia.

Szkoda, że urzędnicy pocztowi nie zastanowili się głębiej nad wnioskiem, na jednem zgromadzeniu urzędników pocztowych postanowionym, który projektował przyłączenie się ich in gremio do kasyna powszechnego, wszak lepiej byłoby utworzyć w niem osobne kołko niż zawiązywanie nowego stowarzyszenia.

Młodzież krakowska w Cieszynie (kor. Kur.). 38 akad. krakowskich postanowiło pomódz Slązakom w Cieszynie do urządzenia wieczoru Mickiewicza. Bez poprzednich uchwał w charakterze czysto prywatnym przybyli dnia 3 grudnia do Cieszyna, a w następnym dniu wykonali 9 punktów w programie wieczoru Mickiewiczowskiego. Opisanie serdecznego przyjęcia, entuzyazmu, z jakim akademików witano i podejmowano, zostawiam sobie do następnego listu. Tu tylko dodam, że wycieczka znaczeniem, jakie jej nadano, przeszła daleko rozmiary z początku nakreślone. — Cieszyn 4-go grudnia. D. 3-go grudnia wieczorem przyjęcie na dworcu. Przemawiał Jerzy Cienciała i Andrzej Cienciała, odpowiedział ak. Jaworski. 4-go grudnia zwiedzanie Cieszyna, wieczór uroczystość Mickiewicza. Zagaił ją adwokat Michejda, zakończył Jaworski. Na wieczerzy, która się potem odbyła, przemawiali wszyscy najznakomitsi obywatele Sląska. Z pomiędzy akademików zaś dziewięciu. Młodzież złożyła wizyty in gremio pp. ks. Swieżemu, Andrzejowi Cienciale, Michejdzie, Filasiewiczowi, Stalmachowi, Glajcerowi i Stonawskiemu. 5-go grudnia zwiedzenie hut w Trzyńcu. Młodzież odprowadził komitet do Bogumina.

Straszny wypadek. Antoni Pieniążek, trudniący się bez koncesyi po dyletancku studniarstwem, kopał w ubiegłą sobotę przy pomocy wyrobnika Tadeusza Kozła, studnię w Podgórzu na przedmieściu Zabłocie. O godzinie 10tej rano, gdy Kozioł właśnie wyrzucał ziemię z dołu wykopanej studni, a Pieniążek stojąc na górze, odsuwał ją od otworu, urwały się górne warstwy studni, zasypując zupełnie Kozła. Przyrządów do odgartywania ziemi nie było pod ręką i sporo czasu upłynęło, nim wykopano — trupa Kozła. Kozioł był ojcem 4ga dzieci. — Dziwimy się, że władze miasta Podgórza pozwoliły Kozłowi, który nie miał do tego żądanej koncessyi zajmywać się studniarstwem!..

Szczególne kradzieże. Maryannę Lende przytrzymano z żydowską bekieszą na ramieniu — myślała bowiem w swej naiwności, że sprzedając taką rzecz, nie ściągnie na siebie podejrzenia!?

Drugi podobnie komiczny fakt kradzieży miał miejsce na strzelnicy wojskowej. Przyszedł tam niejaki Franciszek Marceli i zaczął wygrzebywać z wałów wystrzelane kule. Gdy go przytrzymano, tłumaczył się: „Ja myślałem, że to niepotrzebne, a mnie by się przydało“. Za niewiadomość tę zamknięto nieboraka.

Znowu niejaki Wincenty Doś powyciągał onegdaj żelazne klamry, spajające mur fabryki p. Halskiego, i usiłował sprzedać ten tani nabytek za stosunkowo bardzo przystępną cenę.

Pożar. Wczoraj o gadzinie 2. popołudniu wybuchnął na ulicy św. Józefa ogień, który trwał kilka minut. Gdy straż ogniowa przybyła na miejsce, ogień został przez domowników zagaszony.

Złapano czapkokrada, zapewne członka owego towarzystwa z ograniczoną poręką, o którego istnieniu donosiliśmy swego czasu. Jest nim niejaki Maciej Mikucki — przytrzymano go w chwili, gdy chwycił za czapkę kościelnego u św. Barbary.

Ze Lwowa. Na cześć Sejmu krajowego odbył się w niedzielę u pp. Namiestnikowstwa wielki i wspaniały wieczór, uświetniony obecnością p. ministra Ziemiałkowskiego, wszystkich niemal posłów, dygnitarzy duchownych i reprezentantów wszystkich stanów i zawodów. Doborowe grono pań i panien dodawało uroku temu zebraniu. — Wydział czytelni akademickiej urządza dziś komers akademicki, mający na celu zawiązanie bliższych stosunków między kolegami. Ponieważ ten komers odbędzie się w restauracyi publicznej, zagrywa coś na komersy „Burschenschaftow,“ czego u nas być nie powinno! — Minister skarbu dr. Dunajewski przybyć ma we czwartek na posiedzenie Sejmu. — Bawi tu kilku rumuńskich kupców, przybyłych z zamiarem wejścia w stosunki z tutejszymi kupcami. Towarzyszy im w wycieczce po mieście ziomek, stale zamieszkały we Lwowie.

Sędziszów. Dotychczas nie sprawdzono przyczyny pożaru, który powstał albo w stajni propinatora Löwa albo też w stajni wojskowej. Ogień podsycał silny wiatr, tudzież składy słomy i zboża, wśród miasta położonych, należących przeważnie do radnych gminy. Dzielną obronę rozwinęła straż ogniowa miejscowa oraz urzędnicy cukrowni hr. Artura Potockiego. Pomiędzy budynkami spłonęła do szczętu szkoła ludowa.

Z Warszawy. Izba sądowa uznała onegdaj b. naczelnika straży ziemskiej na Pradze, moskala Timofieja Małczanowa, za przestąpienia władzy, jakoteż znęcania się i okrucieństwa względem polskiej publiczności na 6 miesięcy więzienia, lecz równocześnie uwolniła go od tej kary z mocy manifestu koronacyjnego cara. „Nie kijem, to pałką.“ Moskale znaleźli drogę wyjścia dla swego „bratieca.“ — Jak wiadomo, w czerwcu b. r. postanowił rząd przeniesienie metryki litewskiej z archiwum senatu do Moskwy. W wykonaniu tego postanowienia przewieziono niedawno do Moskwy 1.046 ksiąg, 390 pergaminów, 50 tablic genealogicznych i 19 map. — „Gazeta radomska“ przeszła w tych dniach na własność i pod kierunek p. Henryka Wróblewskiego, współpracownika „Kur. Warsz.“ — Z Warszawy wyjechał do Japonii p. St. Korejewicz technolog, który za pośrednictwem p. Adama Sienkiewicza, konsula francuskiego w Jeddo, niedawno w przejeździe bawiącego w Warszawie, otrzymał korzystną posadę kierownika fabryki chemicznej w Jeddo. — Z Wilna donoszą, że krymminalny sąd rozstrzygnął znaną sprawę o fałszerstwa słynnego Brzozowskiego, skazując go na pozbawienie wszelkich praw stanu i osiedlenie na Syberyi.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Koleje. Jeneralna Dyrekcya kolei Karola Ludwika wydaje jak corocznie, tak też i na rok 1888 roczne bilety abonamentowe, ktore z uwzględnieniem nowo-otwartej linii Dembica-Rozwadów kosztują rocznie: bilet I. klasy 400 złr., bilet II. kasy 300 złr, zaś bilet III. klasy 200 złr. Bilety te ważne są dla całej linii i dla obu kolei lokalnych Jarosław-Sokal i Dembica-Nadbrzezie-Rozwadów. Biletów rocznych na pojedyncze przestrzenie tejże kolei wydawać się nie będzie.

Tarnów 2 grudnia. Płacono za 100 klg. pszenicy 6·90, żyta 5·13, jęczmienia 4·75, owsa 4·10, grochu 7·50, bobu 5·45, tatarki 7·60, prosa 5·36, kukurydzy 7·50, ziemniaków 1.40, rzepaku 10·15, koniczyny 39·—, siana 1·90, koniczu 2·95, słomy 1·40, kilo masła —·73.

Wadowice. 1 grudnia. Płacono 100 klg. pszenicy 8·00 żyta 6·00, jęczmienia 5·75, owsa 4·40, ziemniaków 1·80, siana 3·40, słomy 2·15.

Rzeszów. 2 grudnia. Płacono za hektolitr pszenicy 6·60, żyta 4·36, jęczmienia 3·45, owsa 2·10, grochu 6·50, fasola 6·65, tatarki 4·70, prosa 5·45, ziemniaków 2·—. za 100 klg. siana 2·90, słomy 2·—.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Ameryka. W dniu 4. bm. został otwarty kongres. Prezydentem Izby poselskiej wybrano pana Carlisle należącego do stronnictwa demokratycznego. Inauguracyjna mowa nowego prezydenta zapowiada rewizyę ustaw fiskalnych, oraz zniżenie taryfy, któreby zapobiegło gromadzeniu się pieniędzy w skarbie państwa. — Przedłożono Izbom wniosek mający ograniczyć swobodę osiedlania się nowych przybyszów. Srodkiem do tego ma być rozporządzenie, iż każdy nowy przybysz zanim otrzyma obywatelstwo amerykańskie, musi wykazać się świadectwem swego konsula. Bez takiego świadectwa zabronionym ma być stały pobyt w Ameryce.

Bułgarya. Na porządku sobrania w dniu 5-go bm. był wniosek o radach generalnych. Dyskusya była bardzo ożywioną. Zadnych uchwał jednak nie powzięto, gdyż wielu deputowanych stanowiących oppozycyą przeciw wnioskowi, opuściło salę.

Francya. Nadchodzą od pojedyńczych prefektów depesze, iż ludność w departamentach z wyboru Sadi-Carnota jest zadowolona. — Również z Petersburga otrzymane wieści stwierdzają, iż rozwiązanie kryzys prezydyalnego przez wybór pana Carnot dobre zrobiło w Rosyi wrażonie.

Hiszpania. Poselstwa w Berlinie, Wiedniu i w Rzymie mają być podniesione do rangi ambasad.

Projekt podwyższenia cła zbożowego wniesiony już został w Izbie i senacie. — Nie znajduje on jednak poparcia u rządu, sprzeciwia się bowiem traktatom handlowym. Gabinet zamyśla podobno z tego powodu przy każdym takim wniosku postawić kwestyę zaufania.

Niemcy. Do Berlina co chwila nadchodzą senzacyjne depesze o koncentracyi wojsk rosyjskich na granicy niemieckiej, oraz na głównej linii bojowej przyszłej wojny. Do Grodna miał przybyć cały regiment piechoty, linią Grodno Kowno obsadzono znaczną ilością wojska.

Wybrana kilka dni temu komisya cłowa odbyła przedwczoraj pierwsze posiedzenie. Windhorst postawił wniosek, aby cło od owsa podnieść na 4 i pół marki, nie zaś na 6 jak tego wymaga wniosek rządowy, od jęczmienia zaś cło według tegoż wniosku ma wynosić 4 marki. — Baron Ow z partyi wolno-konserwatywnej postawił dalej idący wniosek, zmierzający do tego, aby podniesienie cła wszystkich zbóż zamknąć w granicy 33 i pół prc. zwyżki; proponowany bowiem przez rząd wniosek, aby iść aż do 100 prc, jest nieodpowiedni, Windhorst uzasadniając konieczność zwyżki cła, podniósł tę okoliczność, iż obecny stan nie tylko szkodzi gospodarstwom wiejskim lecz i innym gałęziom przemysłu. Dyplomatyczna wojna finansowa z Rosyą jest również szkodliwą, bo umożliwia wprowadzanie obcych towarów. Inni mowcy zeznawali, iż być może, że podwyższanie cła w stosunkach z Rosyą nie wyda spodziewanych owoców, gdyż stać będzie temu na przeszkodzie nizki kurs rubla. Wobec Austryi i Północnej Ameryki, podwyższenia cła zaradzi złemu. Z dyskusyi tej można powziąść przekonanie, iż członkowie ostatecznie na jutrzejszem posiedzeniu, na którem będą uchwalone zasadnicze uchwały, będą głosowali jednomyślnie za wnioskiem rządowym.

Włochy. Do Rzymu nadeszły wiadomości niepokojące z Abissynii.

Własne telegramy Kurjera

Peszt 6-go grudnia. W kołach węgierskich panuje niezadowolenie z powodu, że rząd niemiecki jeszcze przed legislatywnem przyjęciem projektu podwyższenia ceł zbożowych, zaprowadził wyższe cła w drodze administracyjnej. Istnieje tu zamiar zaprowadzenia także wyższych ceł na wyroby przemysłu niemieckiego tytułem represalij.

Stanisławów 6-go grudnia. Na zgromadzeniu wyborców skonstatowano wiele niewłaściwości w gospodarstwie gminnem miasta, i uchwalono zwrócić się o pomoc do Namiestnictwa i Wydziału krajowego, tudzież wnieść petycyę dotyczącą do Sejmu.

Praga 6-go grudnia. Porucznik Krnka zostanie stawiony przed sąd wojenny pod zarzutem obrazy ministra wojny.

Budapeszt 6-go grudnia. »Pester Lloyd« zwraca uwagę na rosyjskie koncentracye wojsk na granicy niemieckiej i austryackiej, i dowodzi, że tylko izolowane położenie Rosyi powstrzymuje ją od rozpoczęcia wojny.

Berlin 6-go grudnia. »Kölnische Ztg.« publikuje fachowy artykuł o stosunku wojska austryackiego i rosyjskiego na granicy, wykazując, że Rosyan stoi teraz 130.000.

Główny redaktor i wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Dembowski Bolesław.

U M. Beyera i Spółki

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi.

Chcąc dać sposobność naszym Łaskawym Odbiorcom w miejscu i z prowincyi **do taniego załatwieni sprawunków na Gwiazdkę t Nowy Rok,** wyrobiliśmy partyę bielizny i towarów płóciennych, których ceny znacznie zniżyliśmy, a które w tej cenie tylko **od 1 do 31 grudnia** sprzedawane będą.

Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy za zaliczką poeztową odwzotną pocztą.

Serya I. po złr. 1.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonw męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
6 kołnierzyków męskich.
3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya II. po 1 złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej.
1/4 tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 25 ct.

Serya III. po 1 złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuzkich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych
1 bardzo ciepłz kaftan trykotowy.
1 para bardzo ciepłyych kalesonóy trykotewych.
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 75 ct.

Serya IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par damskich pończoch, ciepłych.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
1 kaftanik barchanowy, ub. zakładkam.
1 spodnica barchan. ubier. zakładkami.
1 par. majtek damskich ub. zakładkam.
1 sznurówka francuskiego fasonu.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr.

Serya V. po 2 złr. 75.

1 koszula damska, dzienna. z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskieg. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
1/4 tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason. z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz.
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serya VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftęm i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników
1 kapa biała, trykotowa, na łóżko.
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 złr.

Naszą znaną **Webę King,** która przez pewną część naszych konkurentów tak zle i tak drogo jest naśladowaną, tylko my wyłącznie wyrabiamv w wypróbowanym z piękności i trwałości przez lat tyle gatunku po nsstępujących cenach:

1 sztuka 78 ctm. szeroka 20 mtr. długa **na Kalesony i grubszą bieliznę złr. 7.—**
1 sztuka 88 ctm. szer. 20 mtr. dług. **na cienką bieliznę, koszule, poszewki itd. złr. 8.50**
1 sztuka 175 ctm. szeroka 15 mtr. długa **na prześcieradła, na materace złr. 11 80**
1 sztuka 175 ctm. szeroka 15 mtr. długa **na prześcieradła pod kołdry złr. 13.—**

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składize **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinmej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach, oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych, w dardzo wielkim wyborze. **Najwększy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaegera.

Dziękując Szanownej Publiczności za łaskawe zaufanie, jakiem nas do tej chwili zaszczycić raczyła, polecmy się i nadal łaskawym względom.

Z wysokim szacunkiem

M. Bayer i Spółka,

Handel płócien i bielizny gotowej, Kraków, Sukiennice Nr. 12, 13, 14, naprzeciw N. P. Maryi.

HERBATY

wypróbowanego gatunku

polecić możemy 2—12

Pakling Congo 1 ft. w. r. złr. 2·50
Suchong 1 ft. w. r. złr. 3·—
Wysiewki z czarnych herbat 1·50

Porębski i Zimler

Kraków, Rynek główny Nr. 7.

Język międzynarodowy dla handlu i komunikacyi

VOLAPÜK

przerobiony do użytku Polaków

przez

CZESŁAWA CZYŃSKIEGO

prof. jęz. franc. w szkol. średn.

Cena całego dziełka (t. j. Gramatyka 15 ct, Ćwiczenia 25, Słowniczek 20 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy

A. Szafrański

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 32.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: **A. Szafrański, Kr ków.**

Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych.“ W książeczce téj opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyńcze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem **za nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiej słabości;** nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowéj w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy téj zajmującéj książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.**

MAŁY ŚWIATEK

ilustrowane pismo

DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

wychodzi 3 razy na miesiąc we Lwowie.

PRENUMERATA.

roczna 4 złr., przez pocztę 4 złr. 60 ct.
kwart 1 „ „ „ 1 „ 15 „

Prenumeratę nadsyłać należy do administracyi «Małego Światka», Lwów ulica Grodzickich l. 3.

Papiery rysunkowe

do reprodukcyj

ANGEREROWSKICH

(cynkotypij)

preparowane w trzech gatunkach poleca pp. Artystom

I. F. Fischer

Linia A.—B. w Krakowie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że otrzymałem wielką ilość

Papieru listowego

z kopertami i bez, jakoteż i

Biletów wizytowych

w różnych kształtach i jakości i wykonuję druk na tychże po cenie nadzwyczaj niskiej.

A. Koziański

właściciel drukarni, ul. 21 Szewska.

MIESZKANIE

pod l. 16 przy ul. Krupniczej na I. piętrze z 7 pokoi, kuchni i przedpokoju się składające, jest zaraz do wynajęcia.

Bliższej wiadomości udzieli Wydział II. Magistratu.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptékach!

KILKA UWAG

o nauce języka francuskiego w c. k. szkołach średnich i prywatnych.

Skreślił CZESŁAW CZYŃSKI.

Cen 20 ct.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Min. Fin. Dep. H ndlu i Przemysłu St, Petersb. Nr. 1360.
Wiedeń Nr.4932. Buda Peszt Nr. 1528.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długolenia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny,** zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**

Inżynier-technolog **Gustaw Ritter.**

Warszawa, Królewska 39.

Reprezentant na Galicyę Zygmunt Wasilkowski
ul Batorego l. 8.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych wyszedł w trzeciem eleganckiem wydaniu nakładem

KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybiciem 1 złr., (pocztą 1 złr 15 ct.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.